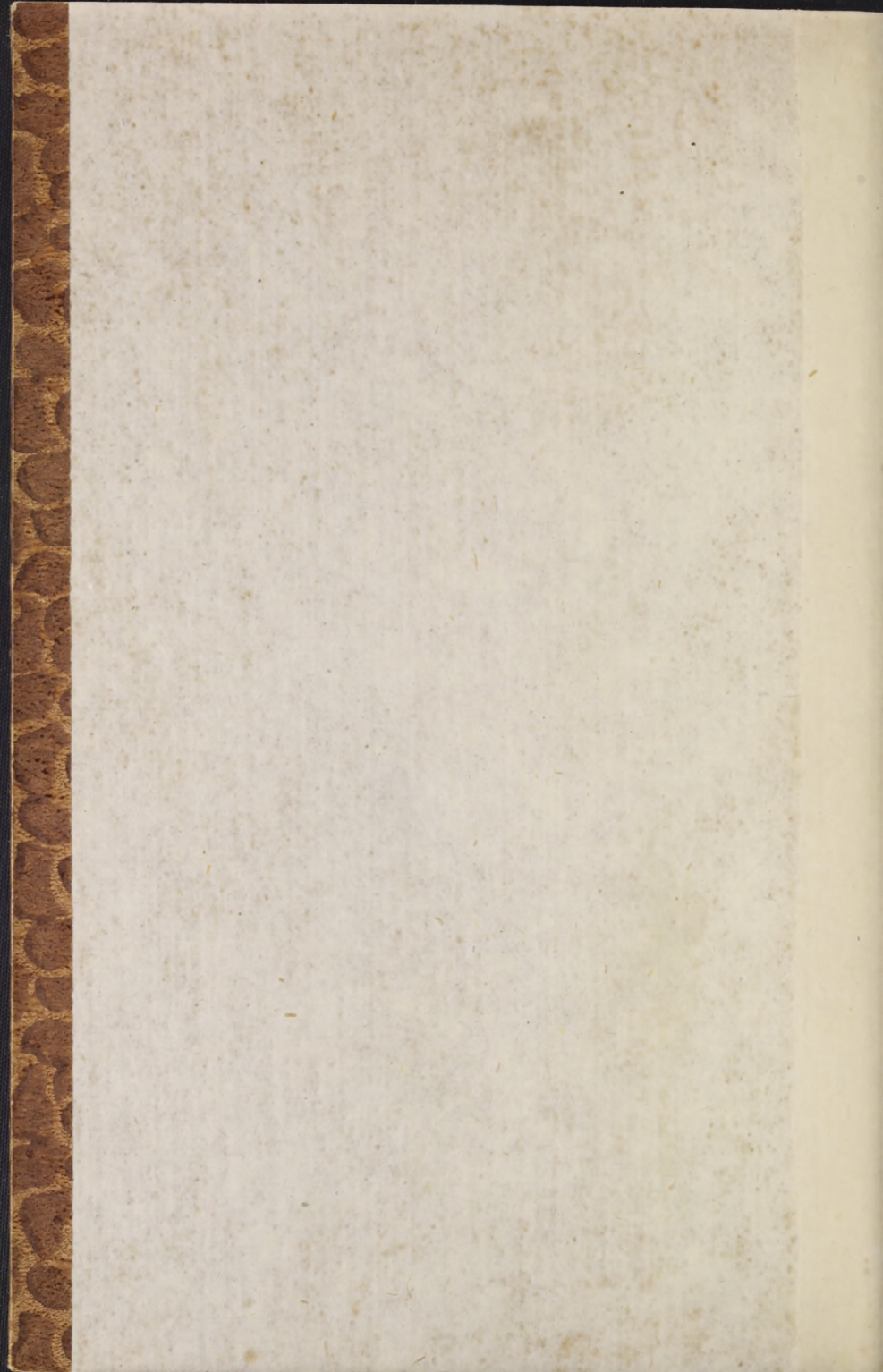
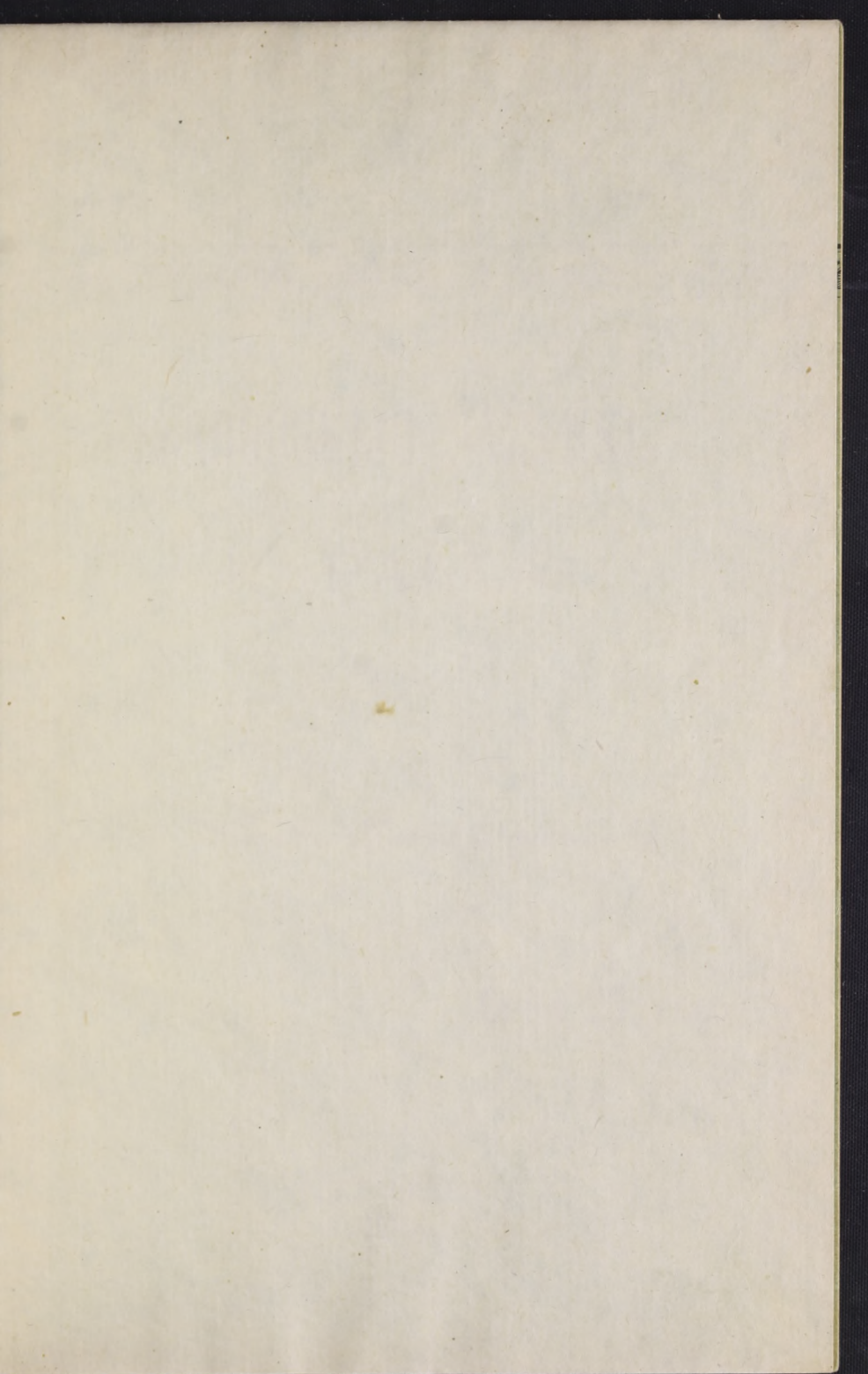
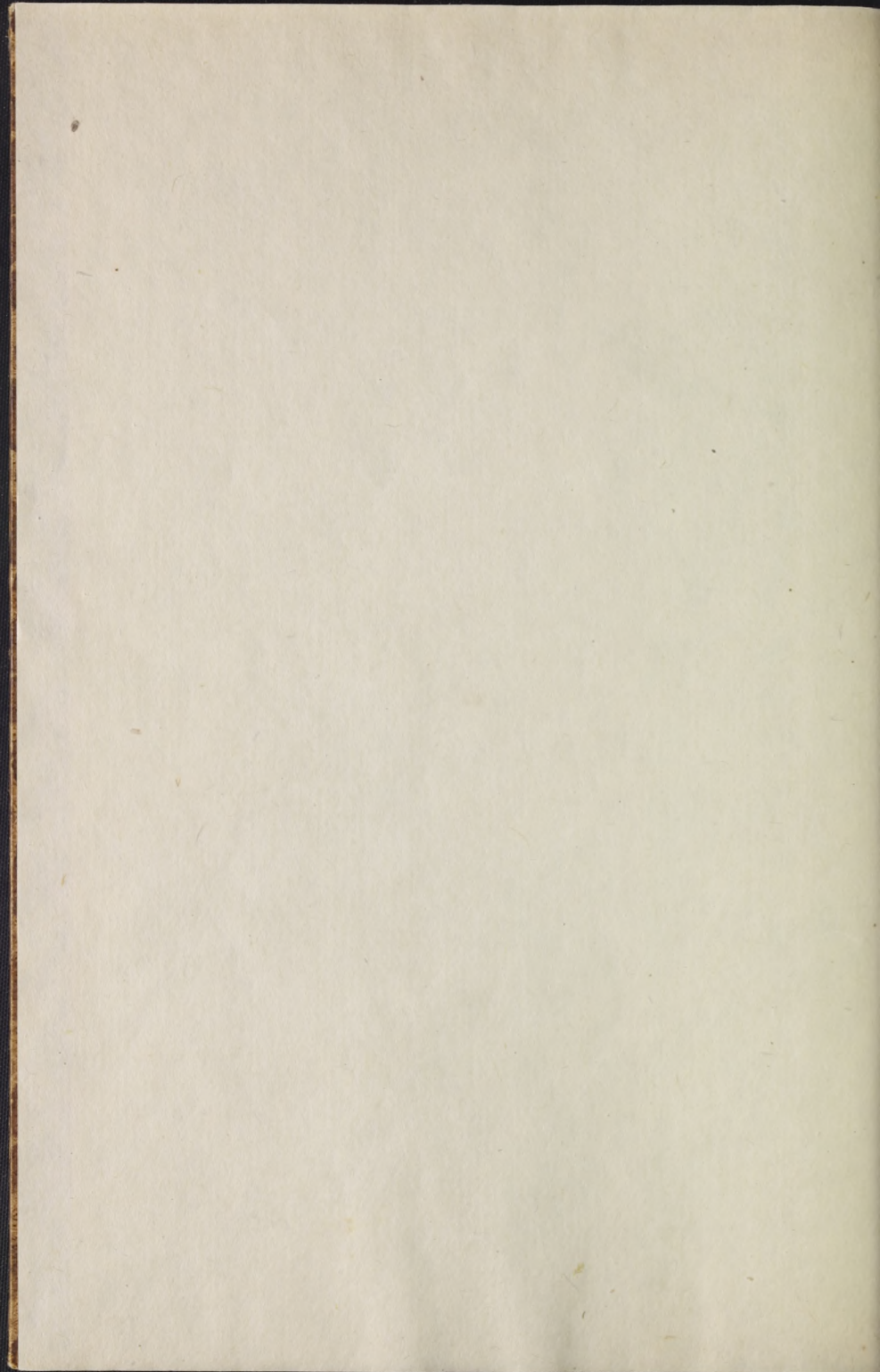


95748









II. 95.748.


T. VI, VII.

Biełaruskije pieśniary.

„Zahlánie sonce
i ů nasze wakónce“!

ŠČEROŮSKIJE DAŽYNKI.

KUPAŁŁA.

—  —
A P O W I E Ś C I

Wincuka Marcinkiewicza.

Cena 20 kap.

PIECIARBURH.

1910.

**Biełaruskaja wydawieckaja Supołka „Zahlanie sonce i ũ
naše wakonce“ skončyła wydańnie „Biełaruskije pieś-
niary“. U hetym wydańni wyjšli:**

P. Bohušewiča: „Dudka Biełaruskaja“ i
„Smyk Biełaruski“.

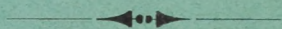
W. Marcinkiewiča: „Pan Tadeuś“ (dźwie pieršyje bylicy),
„Hapon“,
„Wiečarnicy“,
„Ščeroŭskije dažynki“ i
„Kupalla“.

Usio wydańnie wyjšlo u 7-mi tomikach dwajak: darahoje
na pieknym papiery, bytym starašwieckim, ci na hrubym
bielým na wybar, U pieknaj z biełaruskim uzoram wokładce,
s partretami pieśniarou, patklejenymi na šurpaty papier, **2 rb.
60 kap.**

Tannaje wydańnie na dobrym bielým papiery **1 rb.
15 kap.**

Supołka z žalam abwieščajeć, što „Skrypački“ Bohuše-
wiča u ciapierešnim časi wydawać nie ważycca.

Panom pieredpłatčykom na „Pieśniarou“ dajecca za heta
prawa uziać biespłatna ad Supołki knih na 20 kap. (chto
patpisausia na tannaje wydańnie) i na 40 kap. (chto patpi-
sausia na darahoje wydańnie).




T. VI, VII.
Biełaruskije pieśniary.

„Zahlánie sonce
i ũ nasze wakónce“!

ŠČEROŬSKIJE DAŽYNKI.

KUPAŁŁA.

—  —
A P O W I E Ś C I

Wincuka Marcinkiewicza.

.....
Wydańnie druhoje.
.....

PIECIARBURH.

Drukarnia K. Pientkoŭskaho, W. Padjaczeskaja № 22.

1910.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001009722260

II 95.748



Č — czytać jak CZ.

Š „ „ SZ.

Wincuk Dunin-Marcinkewiç i jaho żywćio.

Wincuk Dunin-Marcinkewiç, syn Jana i Marjanny z Wońćackich, radziusia u 1807 hadu u chwalwarku Paniuškewiçach, u niekolkich wierszach ad Babrujska, u Mienščyni. Baćka jaho siadzieu tam na arendzi. U Paniuškewiçach prażyu Wincuk swaje dziacinnyje i školnyje hady, pakul nie skončy u himnazii u Babrujsku kala hadu 1824-ho. Pašla Babrujskich skoł dziadzka Wincuka, ks. metropolit Stanisław Bohuš-Siestrencewiç addau jaho na dalšuju nawuku u kolegiju baćkou bazylijanou da Wilni, hdzie małodzik prabyu krychu času, a paźniej pajechau u Pieciarburh wučycca za doktora. Adnak nie spanarauna była jamu heta nawuka, jon kinu u jaje i wiarnusia u kraj rodny, u Mienščynu.

Wiarnušysia s Pieciarburha, Marcinkewiç pasiadzieu u chaci, i u hadu 1827-ym pastupi u službu pry mienskijm katalickim konsystory. U hadu 1829-ym jon užo člen mienskich hraničnych sudo. U hadu 1831-ym jon ženicca z Juzefaju Baranoušćankaju; u 1832-im jon pierachodzić u kancelaryju

Mienskaj kryminalnaj pałaty. Tam jon zachwareŭ ciałka i musiŭ kinuć służbu, straciŭszy sily da pracy. Aćunieŭszy, u hadu 1834 dostaŭ iznoŭ miejsce translatora, pierekładčyka papieraŭ na rasiejskuju mowu, u konsystory. U skoraści, bo ŭ 1839, zwierenena jamu uparadkowańnie konsystorskaho archiwu; u tym že časie Marcinkiewič kupiŭ u mienskim pawieci, Pieršajskaj parachwii niewialiki chwalwarak — Łucinku. S taho času naŝ pieśniar dzielić swoj čas miežy Łucinkaj i Mienskam, dzie jon mieŭ służbu pry ţlachockaj deputacyi.

Zaŭdawieŭszy, jon kinuŭ służbu deputata i ŭ 1858 hadu ažaniŭsia druhi raz z udawoju Hružeŭskaju i asieŭsia zusim u Łúcincy; hdzie ţcyra pracawaŭ dla dobra narodu.

Hłaŭnaja aŭtorskaja rabota Marcinkiewiča pry- pała na čas od 1846 da 1859 hodu.

U hetym časie Marcinkiewič napisaŭ, aproč taho što pisaŭ pa polsku, woŝ jakije rečy pa biełarusku:

U 1846 hadu wyŝła u Wilni kamedya „Sielanka“, abraz z žyćcia biełaruskaho narodu, pisanaja mieŝanaju mowaju, polskaju i biełaruskaju. Paźniej da hetaj kamedyi darabiŭ muzyku (chory) wiadomy muzyka i pryjaciel Mareinkiewiča Stanisłaŭ Moniuško.

U hadu 1855 nadrukawana ŭ Miensku apowieść s praŭdziwaho zdareńnia „Hapon“ (Hapon, Powieść białoruska, z prawdziwego zdarzenia, w języku białoruskiego ludu napisana. Ozdobiona 4 Rycinami). Paźniej čaść „Hapona“ pieradrukawaŭ ruskimi literami ŭ „Календаръ Сѣверо-западнаго края“, na 1889 hod profesar M. Doŭnar-Zapolski i oddzielnaj ksionžačkaj: „Гапонъ“ По-

вѣсть на бѣлорусскомъ языкѣ“ ũ Moskwie 1889 h.; u hadu 1908 druhoje poŭnaje wydaŭnie wyjšło ũ Pieciarburzi.

U tymże hadu 1855 wyjšła u Miensku apawiedaŭnie „Kupała“, razem s polskimi tworami pieśniara u knizie „Ciekawys?—przeczytaj!“ U hadu 1857 wychodzić u Minsku kniha „Dudarz bia-łoruski“, a ũ jej tak sama mieży druhimi polskimi tworami — biełaruskaje apawiedaŭnie „Szczeroŭskie dażyŭki“; tamże wierš biełaruski, katorym Marcinkiewiç witaŭ u 1856 pryjechaŭszych u Miensk troch znamienitych ludziej: skrypaça A. Kontskaho, muzyku S. Moniušku i pieśniara - miŭçuka Ludwika Kondratowiça — Syrokomlu.

U hadu 1859 u Wilni wyjšli pieršyje dwie pieśni wiadomaŭho twora Adama Mickiewiça*) u biełaruskim pierekładzie Marcinkiewiça. Kniha heta ũraz że była aryštawana, i pabaçyla świet tolki u druhim wydaŭni ũ Pieciarburzi ũ 1908 hadu. U hadu 1860 napisany wierš „Wiesna hoład pierapala“ (drukowany pieršy raz M. Doŭnar-Zapolskim u 1896 h.) (Дунинъ Марцинкевичъ и его поема „Тарасъ на Парнасѣ“)

U hadu 1866 napisana kamedya u pinskaj hutarcy „Pinskaja šlachta“ (nie drukowana nihdzie) i ũ hadu 1870 kamedya „Zaloty“ miešanaj mowaj polskaj i biełaruskaj (nie drukawana nihdzie).

Jak kaźnć, byli i druhije twory Marcinkiewiça, nie drukawanyje. Mnoha paprapadała, mnoha badziajecca pa świeci u rukapisach, chacia nie ma peŭnaści, ci heta sprawiedliwa twory Marcinkiewiça. Adzin s takich tworaŭ „Taras na Par-

*) „Pan Tadeuś“.

nasie“ z rękopisu, znalezionego zasłużonym dla Białarusi p. A. Jelskim, nadrukowany, profesorem M. Doñnar-Zapolskim u 1896 hadu (Дунинъ Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасъ“). Adnak niema peŭnaści, ci heta apowieść wyšla spad piera Marcinkiewiça. Hetym i skonczyłasia literackaja praca Marcinkiewiça. I nia dziŭna, bo ũ 1863-im hadu zabaronieno było susim drukawac pa białarusku. Kamu mahła być prykrejšēju i ciažejšēju heta zabarona, jak nie našamu pieśniaru? Smutnyje hody swaje pieśniar dażyŭ u Lúcince, addaŭsy Bohu dušu 17-ho śnieźnia (dziekabra) 1884 hodu. Zaniašli jaho susiedzi-mużyki na mohilki pry kaplicy u Tupalščyni. Nie časta tak pa bačku płacuc dzieci, jak płakali pa jim susiedzi.

Wincuk Dunin-Marcinkiewicz byŭ ščyry syn našaj bačkaŭščyny — Białarusi. Chacia jon radziŭsia sierod ślachty i panoŭ, u tym časie ũžo dobra społščonych, wyros jon nie panskim-ślachockim synkom, a synom usiej ziarni rodnaj. Jon lubiŭ jaje, našu rodnuju ziarnielku, lubiŭ i narod, što twar ziarni płuham-baranoju dziareć i, kali dumaŭ ab dobre kraju, to prad jaho wačyma stanawilisia tysiacy muzykoŭ-pracawikoŭ. I tamu to ũsie dumki ab lepšaj doli kraju lotajuć, trapiećucca kala palapšennia doli białarusa-mużyka.

A palepšyc dolu muzyčuju možna było dwajaka: pieršaja — zniawolic panoŭ, u rukach katorych była ũsia dola i niadola muzyčaja, zrabic štokolwiek dla muzykoŭ, druhaja — ašwiacic samoha muzyka, dac jamu nawuku i tym pamahcy jamu wybiwacca z niadoli.

Z hetych dwuch daroh pieśniar nie zbiwajecca ũsio swajo pracawitoje žycio. Z adnej starany u

ušich swaich tworach, dzie tak piekna, tak choraša i razam tak sprawiedliwa namalowana życie bielaruskaho mużyka, i s siaredziny, i z nadworka, Marcinkiewiç pakazywaŭ, što toj samy mużyk spad pryhonu—čelawiek, čelawiek sercem, dušoju i rozumam, što treba tolki dać jamu možnaść nawuki, žyćcia nie skacinnaho mieży jadoju, rabotaju i spańniem, a bielaruski mużyk patrapić stać karystnym dla kraju čelawiekam, nie horš za tych poŭpankoŭ, katoryje, słužačy u wialikich panoŭ, upraŭlalisia z mużykami, jak chacieli. Heta myśl prachodzić praz „Haponu“. A jak naš pieśniar učyŭsia rozumieć dolu-niadolu mużyka z žycia samoha, s taho, što bačyŭ swajmi wačyma, to bačyŭszy nie raz takuju kryŭdu, zwaračywajecca da panoŭ u polskaj pradmowie k „Haponu“.

„Pišučy hetu apowieść“, haworyć pieśniar: „ja dabiwaŭsia, kab pany, wybirajučy sabie akanomaŭ, kamisaraŭ, lepiej pryhladalisia da taho, što heta za ludzi. Bo jany nie raz karystajuč na zło z danaj im ŭłaści, dla swajej zachcianki hubiać rabočy lud“. Z jakoj heta radaściu achwiarujeć Pieśniar swaje kniżki „Ciekawys? — przeczytaj!“ panu Aleksandru Łappie, maršałku Babrujskaho pawiatu, za toje, što, prajeżdżajuč praz jaho ziamlu, bačyŭ, što dobra tam żywiecca mużyku. „Serce majo zadryżela ad radaści. Ja znašoŭ usiaho dawoli, što świedčycć ab dastatku ŭ narodzie. I ja z radaści zakryčaŭ: z hetymi ludźmi żywie Boh! tut rasparadżajecca nie panskaja, a baćkoŭskaja ruka!“ Znajučy adnak panoŭ i wiedajučy, što nie mnoha znajdziecca, takich, katoryje, nie bačučy swaje karysci, buďuć dbać ab lepšaje žyćcio i nawuku swaich mużykoŭ, pieśniar pakazywajeć panom i ka-

ryść, jakaja budzie dla ich z wučonaho, nie zabitahto mużyka.

Namaŭlajučy panaŭ palepšać dolu swaich mużykoŭ, Marcinkiewič nie zabywaŭsia zwaračywacca i da samych mużykoŭ. Ūžo heta adno, što jon pišaŭ pa bielarusku, jasna pokazywajeć, što jon pišaŭ dla mużyka, chacieŭ dać mużyku-bielarusu knihu, pisanuju ŭ jaho mowie. A jakoje značeńnie majeć dla bielarusu drukawanaje słowa u jaho rodnaj mowie, znajeć každy, chto mieŭ atkrytyje wočy na siahońniašniaje adradzeńnie Bielarusi. Bielaruskaja knižka dawała bielarusu wieru ŭ siebie, dawała peŭnaści, što jon, astawajučysia saboju, bielarusam, mo że być takim samym čelawiekam, jak usiaki druhi, što haworyć druhoj mowaj.

Ceniučy sprawiadliwa značeńnie drukawanaho słowa u bielaruskaj mowie, naš pieśniar rozumieŭ i wahu słowa żywoha — słowa s sceny teatru. U piacidziesiatych hadoch prošlaho wieku u Miensku byŭ dobry polski teatr. Za starańniem Marcinkiewiča tam dawali i predstaŭleńnia bielaruskije, u katorych i sam pieśniar nie raz wystupaŭ na scenie. Tak asabliwie upadabaŭ jon sabie predstaŭlać na scenie wojta Nauma-Pryhaworku z „Sielanki“ i časta patpisywaŭsia hetym imieńniem.

Świetły i шыrocki rozum Marcinkiewiča nia moh nie rozumieć, što biez nawuki, biez školy, narod nie zdajeje padniacca. Jon nie zdawoliŭsia tym, što pisańniem swaim namaŭlaŭ panaŭ dawać nawuku mużykom — nie, słowy swaje jon zmacowywaŭ pracaju i prykładam. I tak ŭraz pa krymskaj wajnie, jak stała mahčyma wučyc atkryta, Marcinkiewič załażyŭ dźwie školy: adnu dla swaich sielan u Lúcince, druhuju dla biednych mieščan u Miensku.

Adnak ũsio heta nie zdawoliła Marcinkiewiĉa;
jon rozumieŭ, ťto ũsiaho hetaho mała, kab paprawiĉ
dolu muŭyka. Lekarstwa na niadolu, na biadu,
jon widzieŭ adno: swabodu, skasawaŭnie panťŭ-
ny. U 1860 hadu jon napisaŭ wierťy:

Wiesna hoład pierepała,

Ani soli, ani krup:

I skacinie kormu mała,

I ťamomu ani ũ zub.

Na pałaciach dochnuĉ dzieci,

Źonka try dni z duru pjeĉ,

I daŭno paroŭna ũ kleci,

I paroŭnaja asiĉ.

Kalita laŭŭyĉ pad laŭkaj,

A pry joj paroŭny hlak;—

Ad kalad my s kumam Saŭkaj

Pacirali ũ hubie smak.

Ale hora --- ũŭo spaŭhora;

Cyc, niaboha! troťki cyc!

Woť nam wolnaťĉ daduĉ skora,

I, jak ptuťki, budziem ŭŭyĉ.

K ĉortu ŭonka, laťa baba!

Biary ĉort i kalitu,

A papuťci woŭki ťlaba

I daj wolu chamutu.

Budziem roŭnyje s panami,

Sami budziem my pany,

I harełku piĉ zbanami,

I hulaĉ tak, jak jany.

Pierestanuĉ naťym bratam,

Jak skacinaj tarhawaĉ,—

Napuskacca lichim matam,

Skuru z noh da karku draĉ.

Choć chłodna, choć hałodna,
Choład, hoład nipaćom!
Ech! kab tolki nam swabodna!
Na swabodzie adžywiom.
Woś panam nia duža loŭka:
Samym treba pracawać!
Pabalić nie raz hałoŭka,
Kali prydziecca arać.
Nie adzin to napaciejeć
I zaskaćeć drapaka...
Bo sam tolki jeść umiejeć,
Dy drać skuru z mużyka.
Jakby byŭ jakoj skacinaj,
Abo horšy ad jaho:
Bili puhaj dy dubinaj.
A ciapier brat oho — ho!
Mużyk budzieć nie skacinaj;
Nie raz skažeć pan s panou:
„Panie Hryška, panie Mina!
„Jakže waspan? ci zdarou?“

Z hetych wieršaŭ widać, jak naš pieśniar zżyŭsia s prostym narodam. Rysujućy nam prostymi słowami chapajućy za serca abraz, jon rysawaŭ jaho nie tak, jak widziela jaho razumnaje woka, a tak, jak widziela woka ciomnaho mużyka, zahnanaho, zabitaho, katory u swabodzi baćyŭ samana pierš kaniec ździeku i mahčymaść hulać do woli.

Apisywajućy žyćcio i zasłuhi Marcinkiewiča, nielha nie ūspomnić i ab jaho mowie bielaruskaj. Bielaruskaja mowa u tworach Marcinkiewiča padniata na wierchawinu literaturnaje artystyčnaje mowy. Jak majster kamieniar z šeraho kuska kamieniu adkujeć figuru usim na-dziwa, tak pad pia-

rom Marcinkiewiça naša bieluruskaja mowa, taja samaja mużyckaja, nieraz pahardžanaja mowa, wyliwajecca kruhlymi, zaķončenyimi, charošymy wieršami. Jany to ciakuć z miłaju prastatoju bylicy — pieśni staraha dzieda — lernika, ci dudara, to śmiajucca čystaju wiasiołaściu wiaskowych wiečernic. to waźna stuplajuć, adziewajućy myśli Mickiewiça u bielaruskuju apratku, to rwucca, dahaniajuć adzin adnaho, bytcym nohi udałaho chopca u taŭkaču ci miacielicy.

Nie mnoha z našych pieśniaroŭ tak paznali tak apanawali bielaruskuju mowu, jak Marcinkiewiç.

Śpi že spakojna, naš pieśniaru, śpi i wiedaj, što Twaja praca nie prapała darma, što budzicca narod, što ty tak haračo lubiŭ, budzicca i nie zabudziecca ŭžo nikoli ab sabie i ab Tabie.

W. Trojca.

Šćeroŭskije dažynki.

Prolog

Pan i Wojt Naum.

Naum.

Niech bendzie Jezus Chrystus pachwalony!

Pan.

Na wieki wiekaŭ! — Zdarowa Naumie!
A što mnie skažeš? — Ci ũžo ad Alony
Atstała trasca? — jak tam majoj kumie?

Naum.

Dy chwalić Boha, darahi panoček!
Zdarowa, maŭlaŭ barawy ryžoček:
Woś dziakuj panu, što babie prysłaŭ
Swiatoj niadzielkaj warenaje ziele;
Wypiła na noć — i niéduh ustaŭ,
Wylizalaŭsia, — znoŭ jazykom miele.

Jak kot žywušča; tut stohnie, tut krehče,
Niechajže babie stanie krychu lehče,
Paladz! — woš jana s kuta ũ kut lataje,
Sama rabošča, — dzietak pryhanijae.
Bačyš siahońnia ledź baba ustała,
Zaraz da pana z hašćincam pahnała:
„Waźmi, Naumka, dziesiatak jaječek,
„Dwa kuraniatka, dyj miodu harščeček;
„Idzi da pana, padziakuj za ziella;
„Skažy, što babie chočby da wiasiella;
„Pahana ciotka*) trašci pierestała.“

P a n.

Nu! — dziakuj Bohu, što ũžo aćuniała.
Štož ćutno boli?

N a u m.

Niečaha kazać.

Ad licha cicha, — dabra nie ćuwać.
Koman na zaŭtra zahadaŭ dažynki,
Woš usie dzieŭki da staraj Hrypinki
Sabirajucca, kab wybrać dziawicu
Pryhožu, ćesnu — dažynak carycu,
Katorab tabie, darahi panoček,
Dyj kałasisty padniasła wianoček.

Takije panu wojt suliu raskazy,
Pašla hašćiniec na stoł pałažyŭ,
Dy pakłaniŭsia nizińka try razy;
Pan da Nauma harelki prapiŭ.

*) Trascu, abo haručku zawuć takže pahanaj ciotkaj.



I.

W A R A Ź B A.

Woś za Barysawam, dy na Rusi Bielaj,
U siale Ščeroŭskam zaŭtra, baš, dažynki;
Razhulaliś dzieŭki, hramadoju celaj
S piesienkaj wiasiołaj biahuć da Hrypinki.
A sonienka za bor hałoŭku chawaje,
A miesiačyk z za tuč lob swoj wychilaje.

Udawa Hrypina stara, što kryj Boże!
Patpioršysia kijam, ledź stupici może.
Pa swajoj światlicy, sotniu let dabiła,
Z unukaŭ pryhożych radaści dażyła.

Niečaha, bratki, kazać!
Rozum jaje, to dziwota!
Warażyć, zło admaŭlać —
To Hrypinina raбота.

Bywała, chto zaniamoże,
Al chto urače skacinku,
Jana ũsiakamu pamoże;
Ci pašepče, ci kryšynku
Jakohaś ziella patsunie,
Paladz! čaławiek ačunie:
I skacinku uhamonić,
Złyje uroki adhonić.

U Hrypininaj światlicy
Sabrałasia hramada:
Tut dzieŭčata, maładzicy,
A tam chłopcaŭ čarada.

Zlewa — Domna i Charcińnia,
Tutże Joŭha i Uścińnia;
Ŭsie choć stary, niaduży,
Dy na rozum, baš, dasuży.

Hrypina rukoj machnuła,
Trejčy ũ hołas kašlanuła,
I cikawy Bielarusy
Zamoŭkli, woš, maŭlaŭ, trusy;
Čakajuč, što stara skaže,
Jak im zahadku raźwiaže,
I jakije padašć rady,
Katoraj z dzieučat hramady
Wiankom prybraci hałoŭku?—
Trebaž pryhožu, dyj łoŭku;
Kaby soram znała Boży,
Češć chawała u staroży,
Hałasoczek zwonki mieła,
Kab piesieńki hromka pieła;
Siału kab nia było stydna.
Dzieučata hladziać zawidna,
Čakajuć na starych wolu,
Katoraj Boh pašle dolu?

„Słuchajcie, dziećki“! — tak każe Hrypina:

„Siahońnia u nas adwiečny abrad,

„Katora wianok paniasie dziaŭčyna,

„Trebaž sumlenna wybrać, nie na ũhad!

„Woš, mileńkije, pamolimsia Bohu,

„Jon nam nia mylnu ukaže darohu“.

Starėńki baby iz łaŭki pryŭstali,

Twaryć malitwu űwiatuju pačali,

I — „Ach, moj Boże, wieru Tabie!

Ŭsiu nadzieju maju ũ Tabie“

Ceła hramada hołasam zapiela;

Ščyra malitwa da nieba űzlaciela.

Jak światu pieśniu da kanca prąpieli,
Baby na miesta znoŭ swaje zasieli;
I kuma Domna stała tak kazać:
„U našym siale małada Agatka,
„Choć kudy dzieŭka!—rozumna i hładka,
„Woś maja rada: joj wianok addać“. —
„Nie, maja kumka! druhim kryŭdna budzie,
„Niemaš tut praŭdy u hetakam sudzie“.
Tak stara Joŭha Domnie pierabje,
„Ciż, što Agatka swajašna tabie,
„To ũžo wianok joj majem prysudzić?
„Nia dosyć, kumka, pryhożaju być:
„Pryhożych, bačyš, u siale jość mnoha,
„Treba, kab dzieŭka znała bajaźń Boha,
„Kab znała soram, u česnaści żyła,
„Swajim tawarkam kryŭdy nie čyniła.
„A twaja, kumka, małada Agatka,
„Choć razhaworna, choć twarykam hładka,
„Dy jaje rozum nie pa wieku budzie,—
„Nie adno kiepstwa ab joj čuli ludzie:
„Nalicha żadna s chłapcámi hulać,
„Rawiejnic swajich lúbić abmaŭlać,
„Nie adnu kryŭdnu razniasła haworku
„Na druhich dziewak,—woś i na Tadorku
„Pákasny spletńi ũ zawiści nalhała;
„Biednaj sirotce sławu adabrała.
„Tadorka ź česna, prysiahnuć hatowa,
„Budź ja tak ščasna! budź ja tak zdarowa!
„Tadorce wiankom pawinna hramada
„Prybrać hałoŭku, taka maja rada!“
— „Brešeš, nie praŭda!“— Domna piarabje,
A złosna na licha! haławoj trasie,
Ruki saščamiła u dwa kułaki,
Dy ab dzieŭce rečy zawiela taki:

„Agatčynaj čeści nia śmiej apsuźdać
„Nu — praŭda, dziećki, — niečaha kazać,
„Chłopcy za dzieŭkaj lotajuć, baś, muchi
„Dy wina ź jaje, što krašniej dziawuchi
„U cełym siale pašukaj z łučynaj?
„Z adnoju tolka nia śmieľab dziaŭčynaj,
„Z adnoj Tadorkaj krasoju raŭniacca,
„Dy chtoź joj winien? — nia trebaź zajmacca
„Ū dware s padwalnym, adnaho kachaci;
„Byŭ žanich Domka, na štoź joj hulaci
„Z druhimi? — Dy, baś, toj panskaj maniery,
„A Domka muźyk, choć česny i ščery:
„Dumała abodwuch zatumanić loŭka,
„Maŭlaŭ, at prybyli nie balić haloŭka.
„Ślachciec nia woźmieć, na Domku nalaže
„Dy jonże bačyŭ! — niechaj sam raskaže“.
Jak, baś, źłosna Domna končyła haworku,
Tak zaraz na Domku wypućyła woćy;
Zirnuŭ na Agatku chłapiec, na Tadorku,
Dyj tak spaľočaŭsia, što nie stała moćy
Ślawiečka skazaci, choć Domna mirhała,
Choć z boku Agatka palcam znak dawała.
A ŭ biednaj sirotki, pryhoźaj Tadorki,
Is siniańkich woćak liliś śłozki horki;
Jana, baś, na dolu źlu nie narekała,
Woś tolki malitwu cichoŭka űaptała,
Kab jaje niawinnaść Boh wykazaŭ jasna.
Kab Domka spaznaŭsia, što maŭwa nieščasna,
Katoraja serce jaho atčuryła
Ad wiernaj dziaŭčyny, plotkami zaźyła.
Tut stara Hrypina rukoju machnuła,
Ūsie kruhom zamoŭkli; swajak joj Akuła
Padyšoŭ da baby, — ta dzieđu na wucha
Krychu paűaptała, — dyj, chitra starucha!

Padniałaś iz łaŭki,— ũkruh wokam pahnała,
I takije rečy jomka kazać stała.

„Pashuchajcie, dzietki, stareńkaj Hrypiny!

„Wiedamaż, što ũsiaki sakretny nawiny

„Babie nie dziwota,— woś pawarażu,

„Chto z dzieŭćat winoŭna, praŭdu wam skażu.

„Pastaŭ tut, Aŭdolka, rešata nawieńka,

„Padaj mnie, Akuła, pieŭnia maładzieńka,

„Ahoń zatušycie, kaby ciomna stała“.

Woś tak i zrabili, jak baba skazała.

Ciomna u światlicy,— wykał, maŭlaŭ, woka,

Dziwa, dy i hodzia!— cichaść tam hłyboka;

Usie iz hramady u kućku sabraliś,

Aż wólasy dybam sa strachu padnialiś,

Oj!.. trasucca chłopczy,— trasucca i dzieŭki!

A baba strašenny zawodzić prybieŭki,—

Dyj rešatam pieŭnia z wierchu przykrywaje,

Agatku, Tadorku k sobie przyzwaje.

„Hladzicie dzieŭćata!— kaby myśl biazbożna

„Ad was atstupiła,— chłuścić tut nia možna,

„Tutačka nie żarty,— waraźba strašenna!

„Katora z was budzie paćciwa, sumlenna,

„Niechaj śmieła ruki pad rešata sadzić,

„Niechaj pieŭnia zwierchu try razy pahladzić;

„Piawun siadzieć budzie spakojna i cicha:

„Katoraż nia česna, toj, dzietacki, licha!

„Bo jak piawunčyka pahladzić rukami,

„Kryknie kakareku!— paćujecie sami,—

„Zapiaje dyj hodzie!— wiercie, maje dzietki!

„Waraźboj takuju ja rečy nia hećki

„Wykazala świetu. Nuż, dzietki, da dzieła!

„Paćynaj Agatka!— pierachryściś... śmieła!“

Agatce sa strachu mołatam zabiłaś

Niačystaje serce; dzieŭce i nia śniłaś,

Kaby złyje matni, tak pranyrna, cicha,
Zastaŭleny biednaj Tadorce na licha,
Wyšli strašnaj hadkaj ludziam na pakaz;
Dumaje: pastojcie! — abmanu ja was!
I miezinym palcam woś nie začapiła
Rešata, ni pieŭnia, — na bok atskačyła,
Dyj skazała babie: „Užo, maja zorka!“ —
„Dobra! — stoj pakojna; nu, ciapier Tadorka!
„Uzdychni da Boha, prystupaj da dzieła!“
Tak kaže Hrypina, i Tadorka śmieła
Bielyje ručonki pad rešata sadzić,
Piawunčyka trejčy pa kryllach pahładzić.

Až wołasy dybam stali čalawieku,
Dziwa!.. piawun kryknuŭ hromka kakareku,
I zatrapiaćaŭsia — a wa!.. woś nawina!
Usie zakryčali: winoŭna dzieučyna!
Biednajaž sirotka, nieščasna Tadorka,
Na swaju złu dolu zapłakała horka!
A Agatka hubu kułakom zatkała.
Spatciška chachoče: babu ašukała!

„Cicha!“... Ahrypinin hołas adazwaŭsia,
I zamoŭkli razam, — usiak ispužaŭsia.
„Što zakryčaŭ piewień, nie wialika dziwa;
„Woś zaraz pakaže waražba ščasliwa
„Tuju, što u čeści, praŭdaju żywie.
„Patstupicie bliżej, dzieučata, ka mnie!
„Katoraj z was ruki pamarany ŭ saży,
„Ta pačciwa dzieŭka, tak hadańnie kaže.
„Skarej kab lučynaj chatu ašwiacili!“

Jak baba skazała, tak jany zrabili.

Dałóni Agatki, jak małako, biely,
A jak smol Tadorki, sažaju bliščać:
Tut stara Hrypina, złosna, ŭ hołas cely,
Na chitru dzieučynu uziála kryčać.

„Ha, šatanska plemia! — jazyk twój źmiainyj
„Dosi ździekawaŭsia woś nad siracinaj.
„Brechać jamu hodzia! — Boh ciabie nakaže,
„Pryznajsia tut zaraz — ty, niačysty ŭraže!“
Agatka aź mleje z wialikaj trywohi,
A pašla Hrypinie kinułasja ŭ nohi,
Dyj zahalaśiła: „maje wy mileńki!
„Darujcieź nieščasnaj, maje sielazieńki!
„Skažu usim praŭdu, chłusić wam nia budu,
„Tolkiź nie zawicie niabiesnaho sudu
„Na biednu hałoŭku: strašen mnie sud Boży!
„Woś jak było, bratki: ŭhledzieuśy: pryhoży
„Domka na ihryščach s Tadorkaj tancuje,
„Kułakom, harełkaj kožen raz častuje,
„Dy z joj že zručyŭsia, zawidna mnie stała,
„A Domku ja sercam, ach! wielmi kachała.
„Dumaju u złości, jakby tut zrabieć,
„Kaby at Tadorki dziaciuka adbieć?
„A čort mnie s padwalnym, jak tut, nawiazaŭsia.
„Padwalnyź Tadorce nie raz naprykrauśia.
„Nuź bieħy u browar, — nuź jamu chłusici,
„Što Tadorce nielha biez jaho i žyć,
„Što bytcem markotna, pawidaccab rada,
„Wiečarkom čekaci budzie woźła sada.
„Chłapiec ad radaści krasien, jak žar, staŭ,
„Kiliškam harełki mianie častawaŭ.
„Tam swajo zrabieuśy, pašla da Tadorki,
„I joj nachłusiła, što woźła aborki,
„Tutże kala sadu, wiačerniaj paroj,
„Domka čekać maje s pilnaju małwoj.
„A Domce nałhała: dzieŭka ciabie zwodzić,
„S padwalnym widacca sumierkam patchodzić.
„Prybiehła Tadorka, siudy, tudy hłanie,
„Aź tut da dzieŭčyny padwalny prystanie,

„A choć, baš, za žarty z noh jaho zwała,
„Kulakom iz nosu lichu kroū puščila,
„Dy Domka pawieru; ja radašć pačuła,
„Što pryhoža chłopca k sabie pryčinuła.
„Pahanaho ž piwa ja jim nawaryła,
„Niawinnuju dzieūku na češći zhubiła!“
Skončyła Agatka. Dziwicca hramada;
Hrypina śmiajecca: iz waražby rada;
A Domka niašmiela k Tadorce patchodzić,
Ruki joj całuje, woć z jaje nia zwodzić.
Tak čeść swaju winna Tadorka Hrypinie;
Usie prysudzili wianoček dziaūčynie.

II.

DAŻYŃKI.

Dy u Ščerach, pry darożce,
Prosta, suprociū dwara,
Maūlaū, na kuryynnaj nożce
Stajić chacinka mała:
Udawa tam prażywaje,
Krasačka tam rasćwietaje.
Akulinina to chata!
Była kališci bahata,
Jak żyū muzyk joj Chwiador.
Woś nastali złyje hody,
Mor, hoład, ũsiaki pryhody,
I haspadar joj pamior.
I adna ũdawa zażyła,
Harawała, dyj tużyła,
Choć darahi miała kład:
Boh daū joj dačkū Tadorku,

Wiasióleńku, maŭlaŭ, zorku,
Prosta matčyn nienahlad!

Kroŭ z małakom—jaje ščočki,
Mółańniaju blišćać wočki,
Spatciška, baš, jak zirknie,
Serca mołatam zabjecca,
Hrudź pólamiam abaljecca,
Nie spaznaješ sam siabie!

Janaž česna, pracawita,
Bywała, skočyc da świta,
U ručcy pamyje twar;
Pamolicca ščyra Bohu,
Kaby maci daŭ spamohu,
Biažyc dahledzić tawar.

Dy choć dolu ciażku, horku
Mieła, lubili Tadorku.
Chłopcyc da dzieŭki smałoj!
Ci u dware, pry rabocie,
Ci u karėmie, pry achwocie,
Kožan lacieŭ k joj strałoj.

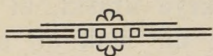
U dware byŭ chłopiec ładny,
Kuchar panski, widny, składny,
Domkaju zwali jaho.

Jon k sirotce prywizaŭsia,
Dušoju, sercam addaŭsia,
Dyj nie pażaleŭ taho.

Bo i Tadorka kraśnieńka,
Dziaciuku była radzieńka;
Chapiŭ za serca chłopiec!
Dušoju jaho spadabała,
Woš i ručnikoŭ natkała,
Hatowiłaš pad wianiec.

Trebaž, u złuju hadzinu
Našu biednuju dziaŭčynu

Woś padwalny spadabaŭ:
A k Domce, jak kažuć hadki,
Serce złośnieje Agatki
Čort wiaroŭkaj nawiazaŭ.
Jany licha nawaryli,
Domku z miłaj razłučyli:
Agatki haworka zła
Chłopca ad dzieŭki adbiła;
Tadorka ślazmi zażyła,
Na jazyk ludziom pašla.
Boh pażaleŭ siraciny,
Jon waraźboju Hrypiny
Złyje brechni ukaraŭ.
Woś, maŭlaŭ, taki sud Boski
Siracince uniaŭ śložki,
Dziaciuka znoŭ k joj pryhnaŭ.



U dware Ščeroŭskim, sercam załacieńki,
Stajic na ganačku panič maładzieńki;
Na jim świtka čorna, šapačka rahata;
Rada haściom jaho pryhożeńka chata:
Dyj haściej nie mała, pa dwary hulajuć,
S panam wiesialenkim źniejak spatykajuć.
A ŭ poli hramadka hołasam zawodzić;
K pankam woś jakaja piesienka dachodzić.
„U nas siahodnia wajna była,
„Usio pole zwajawali,
„U kopački paskładali;
„Hdzie horačka,
„Tam kopačka,
„Hdzie łažoćak,
„Tam stažoćak“.

Jakož tam wojska, maŭlaŭ, tuča čorna,
S siała prosta sunie ũ dwor ťyrokim ťlakam,
Rassypałaš pa ũsioj darozie prastorna,
Na pieradzie starťy, dyj z bliskučym znakam?
Nia wojska to, dzieťki, nia tuča niabiesna,
Panič siało cela sprasiŭ na dažynki,
Tož swaja družynka, tož hramadka česna:
Stary haspadary, stary haspadyńki.
A s pola dachodzić jakiť hołas dzieŭny
Ťto raz bliżej... bliżej... sumny, pryunyŭny.

„Kaniec niŭce, kaniec!

„Uplaciom panu wianiec;

„Dy ũžo ťniwa u kanca,

„Nucieť, dzieŭki, da wianca!

„Nucie da wianca!“

Dy ťtož tam takoje na dware mihajeć?
Ci ťnieh prykryŭ kraski, al mak rasčwitajeć?
Nia ťnieh to, nie mak to, maje wy miłeńki!
Heta iduć z niwy ťniejki maładzieńki;
Ŭpieradzie hramady Tadoračka krasna
Z wiankom załacieńkim, jak zoračka jasna.
Zwonkim hałasockam, maŭlaŭ, saławiejka,
Ťwinić, woť ať luba; z joju koťna ťniejka:
Dzieŭki pamahalny pad ručki wiaduć,
A pačynalnički, kryj Boh, jak huduć!

„Zmiali pola miaciołkami,

„Idziom u dwor wiasiołkami;

„Wydzi, dobry nať panoček,

„Dy sustreć swaich ťniajoček!

„Wykaci nam bočku miodu,

„Zban, druhi harełki,

„Myť ťniejki, nie ťaŭnierki,

„Harełkaju pakrapimsia,

„Miadkom prachaładzimsia.

„Tabie dabro spažywaci,
„Nam wiasioleńka hulaci!“

Tut mirhnuŭ pan šcodry dwornaj maładzicy;
Až lakaj Mikita wynies is światlicy,
Dy na siarébranaj tacy sa try sry,
Chleb, sol, rublawikoŭ bieieńkich čatyry;
Druhi služka pański, što Ciahlikam zwaŭsia.
Pad ciałkim harełki wiadrom nahinaŭsia;
Dzieŭkaž što raz bliżej da pana patchodzić,
Tonkim hałasockam woś hetak zawodzić:

„Naš pan maładzieńki,
„Kudry jaho załacieńki,
„Pa ganačku chodzić,
„Chustačkaj mataje,
„Swaich źniejak witaje;
„A źniejki maładyje,
„U ich siarpy załatyje,
„K miesiačku žali,
„Siarpy zazublali“.

Woś užo pad gankam, schiliła hałoŭku,
I hetaku Panu skazała prymoŭku:

„Dobry wiečar, panoček!
„Žnimi z hałoŭki wianoček,
„Z zialonaha pola,
„Z jadranaha aŭsa.
„Daŭ Boh pažaci,
„Sudzi Bože spažyci
„U karyści, u radaści,
„U dobrym zdaroŭi.
„Sudzi, Bože, našamu panu
„Žonku charošuju,
„Swajmu domu haspadyniu,
„Nam dobruju paniu.

„Naš pan maľady, koń jaho warany,
„Siadło zoľatam wyšyta, brylantami wybita.
„Naš pan na kani wojska kujeć,
„Swajaho rycerstwa dakazujeć,
„Hawaré da služki:
„Uľazyŭby ja sabali, nia jdzie lukawie!
„Mnie sabalej brakuje.
„Pan swajaho rycerstwa nie stracić,
„Nam za wianok zapľacić,
„Choć čyrwony złoty
„Dla našej achwoty,
„Žytu na ŭradžaj,
„A panu na doŭhi wiek.
„Panu wianok,
„A nam hareľki zbanok!“

Rasplakaŭsia pan dobry, rad, baš, pryhaworce,
Zniaŭ z haľoŭki wianoček, a krašnaj Tadorece
Sunuŭ u bieľu ručku aź dwa karbawancy;
Rešta dla pamahalnic. Ceľuju čaredu,
Kab krychu pakrapilaš, zaprasiŭ k abiedu,
A na pašla Astapu kazaŭ ihrać tancy.

Maľadzieńkijež načynalnicy,
Pryhoženíkije pamahalnicy,
Jak hareľki napilisia,
Tak za piešni uzialisia.
„Wysok jawor, wysok,
„Nad usimi jawarami!
„A bahat naš pan, bahat,
„Nad usimi panami!
„U poli kapami,
„A ŭ humnie stahami;
„Ani ŭwajci, ani ŭjechać,
„Ni sakaľu ulacieć,
„Tolki panu pahladzieć“.

Až woš pajawišsia na šyroki stoł,
Calikom piačony, prebašenny woł;
Dy bakiž jaho tłustašciu ablity,
Dy rohiž jaho zołatam abwity!
K jamu naznasili baranoŭ dziesiatak;
Chlebaž, syroŭ, blincoŭ, tučnych parasiatak
Mileńki, biaz liku! ješ, dyj apražysia!
Zdawol było ũsiah — choć raspiražysia!
A Ciablik z Mikitaj pry bočkach stajali,
Piwam dy harełkaj ludziej častawali:
Bo ũ dobraha pana wialiki dastatki,
Nie žaleje dabra dla swajoj hramadki.
Jak małady žniejki żywot pakrapili,
Takoj swajmu panu piešniaj zazwanili:

- „Dy zialon bor, zialon!
- „Nad usimi barami!
- „Dy sławion naš pan, sławion,
- „Nad usimj panami!
- „U našaha pana
- „Kuná pa dwary ihraje,
- „Sabalá wyzywaje:
- „Sabalu, sabalu! pahulajem s taboju,
- „Razwiesialim swajho pana:
- „Kab Boh jamu daŭ paniu maładuju,
- „I čeladku wiesiaľuju!“

Končyšsia paľudzień, daj Boh na ũwieš wiek!
Jeŭ, piŭ, pakul zmoha, kožen čalawiek,
Pašla ad hramady wojt k panu jawišsia,
Nizińka u nohi trejčy pakłanišsia,
Machnuŭ siudy, tudy šapkaj, kab maučali,
Dyj pušciŭ svoj hołas, hdzie panki stajali.

- „Niechaj bendzie pachwalony
- „Jezus Chrystus, narodzony
- „Z dziawicy Maryi,
- „Pračystaj lilii!

- „Dobry Boh dazwoliu nam dabro pažaci,
„Dobry pan dažynki zahadau spraułaci,
„Nie žaleje chleba, harelki, ni soli,
„Piečenja, jadzenia, prynuki zdawoli;
„Sercam nas častuje, čym chata bahata!
„Za tož jamu wianok padniasli dzieučata,
„Wianok kałasisty, dyj z Božaho daru.
„Padziakujmaž piarwiej niabiesnu Macaru,
„A pašla i panu za jaho haščeunia:
„Kab Boh jamu ssudziu bahataja mieńnia.
„Žonku, jak malinku, pryhožu, wiasiołu,
„Kab źwiršyū hod hodam poūnuju stadołu.
„Tak poūnu, kab nielha warot začynici,
„Kab za hadkoū dziesiac dabra nie spažyci.
„Nuciež, haspadary! ũ čarki naliwajcie,
„Zdarowiejka pana duškom prypiwajcie;
„Wy, chłopczy, dzieučata, karahod wiadzicie,
„Pakul, maūlaū, zmoha, achwotna skačycie!“

Tut Astap muzyka uciau, baš, zza wucha:
Pašla ładam, dietki, wiasioła krutucha:
Karahodam prawić s paničom Tadorka;
Pašla hulnuū z joju Naum Pryhaworka.
Panok wiesialeūki, rozumny, kryj Bože!
Jaho u rozumie i pisar nia zmože,
A pisar naš, bratki, niečaha kazać!
U Chałopieničach ucyūsia čytać!
Wialika hałouka! maūlaū siena stoh,
Dy pan zahnaū jaho u kazinny roh.
Jon i knižki piše, piesiaūki spiewaje
Tak wumny, što ũsiaki muzyk panimaje.
Kožan pan z dziaučynaj achwotna niasiecca!
Krutnia, dy i hodzia! pot rakoj lijecca.
Dasuham Tadorce Domka kułak sulić,
Abniaū tonki stanik, da serca prytulić,

I pašli wiarciecca! noh, maŭlaŭ, nia čujuć;
A Ciahlik z Mikitaj ũšciaž wodkaj častujuć.
Da samaha świetu šćyra tam hulali,
Pili, pieśni pieli, na uboj plasali!
I ja, maje dzietki, na dažynkach byŭ,
Piwa, dyj harełki da syta papiŭ,

I pa baradzie ciakło,

Dy i ũ rocie było,

Bo heta, bratki, praŭda, a nie kazka,
Takajaž była dažynkam razwiazka,
Što česna Tadorka ũžo hora nie znała;
Z Domkam abwienćalaš, haspadyniaj stała;
Jany s panskaj łaski wiasella syhrali,
I maładym dzieŭki hetak zašpiewali:

„Aj boram, boram, barawinoju,

„A chto tam jedzie wiačarynoju?

„Och jedzie, jedzie Domačka pjauny,

„Oj atčyniž mnie, Tadorka pani!

„A ja nie pani, ja panienačka;

„Ja ũ swajom domie haspadyniečka;

„Maja chacinka dacham pakryta,

„Maja spadnička zołatam šyta.

„Na dware doždžyk, a ũ sieniach ślizka,

„Kłaniaŭsia Domka Tadorce nizka,

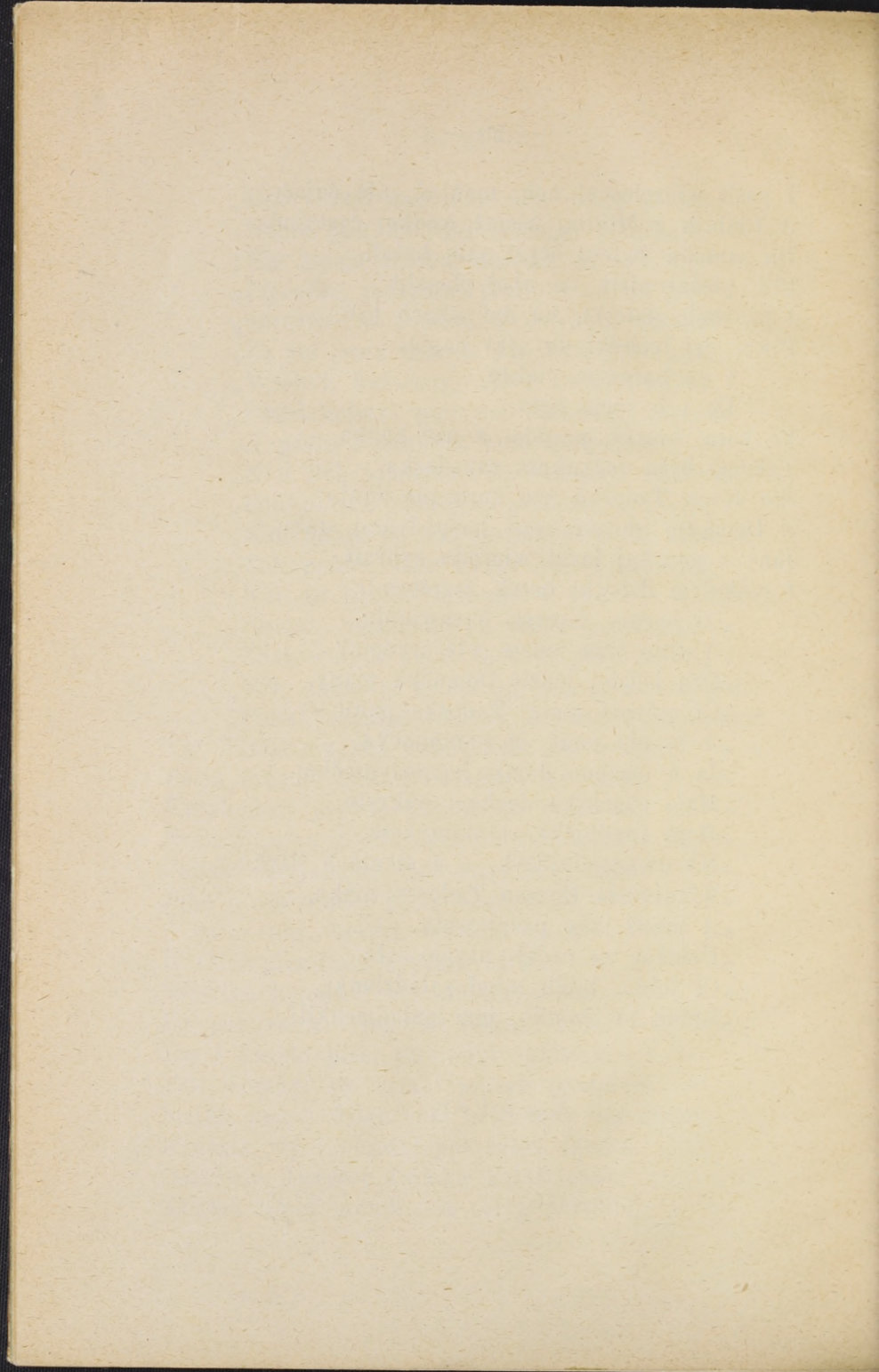
„A janaž jaho pažaławała,

„Ŭziaŭšy za ručki, pacalawała,

„Oj lublu, lublu miód saładzieŭki,

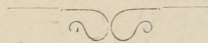
„Lublu ja Domku, jon maładzieŭki!“

K a n i e c.



KUPAŁŁA.

A powieść.



Kupała.

I.

Woś na niebie sonce za haru zachodzić
I cichuju nočku świetu predwieščaje,
A miesiačka bledny z za tuć wyhladaje,
Saławiejka ũ lesie piesieńki razwodzić.
Haspadary s pola badziacca da chaty,
Honiać pred saboju woliki rahaty;
Pastuchi skacinku u siało zhaniajuć,
Dzieŭki joj wienkami rohi prybirajuć *).
U Łośyckam siałe kryk, homan, achwota:
Jak u wulli pčoły, hudziać boży ludzie,
Aśli nie kiermaś tam zaŭtryšnim dniom budzie?
Ci jaka nachalna pryśpieła rabota?
Mo'a tam wiasiella, ci wialika świata?
A mo'a niadzielka nastanie bahata?
Nie kiermaś to, bratki, rabota dasuźna,
Nie čutno wiasiella, niadzielka daloka;
Woś tam za karčmoju sabrałasiasia družna
Małada hramadka; dziereŭca hłyboka

*) U tych miejscach Bielarusi, hdzie światkując jašče pradwiečnaje świata Kupały, prybirajuć u kupalny dzień rahi skaciny wienkami, Paźniej hetymiz wienkami akurywajuć żywiołu, kab adahnać ad jaje chwaroby i uroki.

Pasiarod dalinki ů ziamlu ukapała,
Cely stoh suchoha halla nanasiła,
Atopkami jaho kruhom abłażyła *),
Kaby pasustreci achwotaj Kupalla.
Zaŭtra Iwan ůwiaty, tak dabrodziej każe.
Pakul na pałaci mużyčok pryłaže,
Kaby pa rabocie krychu atpačyć:
Woŝ ůwiacić Kupalla bački nas ućyli.
Uže na dalinie ahni razłażyli,
Trebaž tam z hramadaj, što daŭ Boh, spażyć.
„Piačyž haspadyńka bardziej parasiatka!
Pryniasiš is kleci piražok, dziciatka!
Nie zabudź, dačuška, landarecy addać
Šastak, dyj harełki nali poŭnu plachu;
Nazad pa darozie zabiaży pa swachu:
Treba, baš, z druhimi Kupallu stračać.

Tak stareńki Apanas
Kazaŭ da swajoj hramadki,
A Kulina ů ładny čas
Spiakła parasio, aładki
Sa skawarady lacieci
Miham stali, a is kleci
Janka, małady dziaciuk,
Apanasaŭ to unuk,
Piražok strałoj prymčaŭ,
Dyj pamahać babie staŭ,
Maładzieńkajaž Agatka,
Jak malinka — krasna, hładka!
Wołas ůčotkaj pryčasala,
Jarki kašnik nawiazala,

*) Našy bački-dziedy staptanyje łykawyje łapciki kidali na strechu, kab dobra prasochli. U dzień Kupały imi raspaliwali kupalny ahoń.

Zialony garset uździeła,
Dyj u karčmu palaciela.—
Na darozie za haroj,
Utamiüşysia niaboha,
Prystała — bielaj rukoj
Ciśnie hruź: jakaś trywoha
Na duśy joj nalehaje,
Sinim wočkam ũkruh stralaje. —
Woś ũ arešniku, što tam nie daloka
Husta parastaje, list zašamataüşia;
Uzdychnuła biedna dziaučyna hłyboka,
Aż pryhoży dziaciuk attul pokazaüşia:
Zialona siarmiaźka, panskaho manieru,
Uhlam aksamity świeciac na kaũnieru,
Siwieńki baranek šapku abnimaje,
Chustačka na ťyi kraskami mihaje. —

Zirknuũ siudy tudy dziaciuk sinim wokam,
Dyj poũzkam, dyj moũčkam jon lisim patskokam
Sunuũ da Agatki; dzieũka pakrašnieła,
Waram abliłasia, serca abamleła. —
„Syzieńka hałubka! — miłaja Agatka!
„Ty maja radnaja, maja nienahladka!
„Doŭhaź ty kazała na siabie čakaci,
„Ci bačka starożyũ, ašli złaja maci?
„Ach dobry moj bačka! — kachanaja matka!
Jany nia piłnujuć swajaho dzieciatka;
Boh maja staroža, dyj dobryje ludzie;
Časta jany kažuć, što na strašnym sudzie
Dzieũcat nierastropnych Boh wielmi karaje,
Tak i ksiondz Dabrodziej ludziej nawučaje“.

„Što tabie, ziaziulka‘ siahodnia pryśpieła?
Camuź twajo serca tak achaladziela?

Sprykryłasiaż tabie maja miłaś ščera?
Ci admowiŭ ciabie Saŭka?— cham — psia wiera!“
— „Hrešna, paničyku, ździekawacca s Saŭki!
Jon biedny taskuje — wycier piečki, łaŭki
Łaziačy za mnoju — na ŭwieś świet hałosić,
Kab k wiancu z im stała, na kalenach prosić.
Kalib paničyka ja nie palubiła,
Z im bylab ščasliwa, z horab nia tużyła;
Trebaż! — złoj hadzinaj panič nawiazaŭsia,
U biednaje serce niewieś jak zakraŭsia.
Zabyła ja Saŭku, dyj zabyła Boha!
Na dušu, baš kamień, nalahła trywoha...
Panič mianie zhlumiš; bački klaści stanuć:
Ad soramu nielha na świet budzie hlanuć.“

— „Ja ciabie zhlumiŭby!... lubić pierestaŭ!
Tabie maładzieńkaj dolu zawiazaŭ?
Nie! — hetak nie budzie — Boh majoj parukaj!
Jonby mianie wiečnaj ŭ życiu skaraŭ mukaj!..
Wiedaješ, ziaziulka, jak treba zrabić,
Kab nas złyje ludzie nia śmieli sudzić?
Idzi ty za Saŭku — stanieś maładzica!
My, jak ciapier lubim druh druha, lubici
Budziem wiek at serca, ščasna s saboj žyć!“
Jak pačuła dzieŭka hetaki nawuki,
Woś, maŭlaŭ asinka, usia zatrasłasia,
Uzdychnuła ciażka, załamała ruki,
Horkimi ślezami tutże zaliłasia,
Pošla smutnym wokam na dziaciuka hlanie,
Dyj hetaki rečy kazać jamu stanie.
„Datahoż niaščasnaj mnie użo pryšłasia,
Što takije bredni słuhać dawiałasia!..
Boh mianie karaje, što wietrena stała,
Paćciwaho serca čuracca pačuła;

Panič tolki zwodziš, chočeš zabaŭlacca,
— A nie laskaž budzie sa mnoj abwienčacca? "
„Što tabie, Agatka, siahodnia pryšpieła?
Ci ty upiłašia, ci ty adureła?
Kab ślachcic z mužyckaj dačkoj ažaniusia!
Jaž by miež swaimi tahdy nia užyusia:
Palcami by mianie usie wytykali,
Jak ad złoj sabaki, čuracca by stali! "
„A mianiež nia buduć swai wyrekacca,
Bački praklinaci, sasiedy čuracca
Što s paničom stanu u soramie žyci?...
Wam nia hrech mužyčku na čeści zabici,
Bo mužyk nia hodny, nia Boskaja sprawa,
Usiak zdziekawacca nad im maje prawa!
Jaho, baš, nie maci, jak was paradziła,
Jak ślachcica jaho nia prymie mahiła! —
Dziakuj že, Paniču, za twajo kachanie;
Milejšyž mnie Saŭka u mužyckim stanie:
Jon pačiwym sercam wiek budzie lubić! "

Tak naša Agatka miłamu atkaže;
A choć słozka hradam na twar pakaciłaś,
U połami serce mołatam zabiłaś,
Choć na duży hora kamieniam nalaže,
Razumnaja dzieŭka pomnić bojaźń Boha,
Maŭlaŭ ad hadziuki, at swaho miłoha,
Puhliwaju łaniaj jana uciekaje;
Darma złosny pisar wiernaść prysiahaje,
Jana ũže daloka, — hruď ciśnie rukoju,
Serce abliłosia krywawaj taskoju.

II.

Na dalinie, za karčmoju,
Zbirajucca hramadoju
Ludzie s celaho siała;
Haspadary, maładzicy,
Chłopcy, krasnyje dziawicy;
Ŭsia družynka wiesiała! —
 Kaścior halla nałażyli,
 Atopkami patpalili;
 Jarka połamia bliščyc;
 Nia spodal dreŭca zialona,
 Na muraŭcy pasadżona,
 Ŭ karahod dziewak manić.
Haspadaryż, maładzicy
Pryniašli stoł is światlicy,
Mież dzieraŭcam i ahniom
Pastawili dyj abmyli,
Abrusom białym nakryli,
Jadoj zaniiali kruhom.
 Chimka kładzie chwuncik sała,
 Nasta kaŭbasu prymćala,
 A Kulina swoj zapas
 Z druhimi achwotna stawić,
 Plachu harełki dabawić —
 Znaj, što bahat Apanas! —
Uboha Domna ũ prypoli,
Bochan chleb, kromku soli,
Što zmoże, daje na čeść
Wiekapomnaje Kupały;
Usiaki tam: stary, mały
Radby łakaciej nanieść.
Woś usio uže hatowa!
Jakajaż pryhoda nowa

Miešaje spažyc jadu?
Kahož tam jany čakajuč?
Kaho piešniaj naklikajuč?
Piešniaj u takom ładu:

„Sonca hrejeć,
„Kałoda prejeć;

„Sonca piaćeć,
„Kałoda ciaćeć“ —

Dalej dzieučat hruh nie mały,
Woźla dzieraŭca Kupały,
Ładam wiaduć karahod;
Woś rukami paplalisia,
Ščyra skakać uzialisia,
Rakoj iz ich ljecca pot. —

Tam druha dzieučat hramadka,
Miež imi naša Agatka,
Choć na ščočkach tuman sieŭ;
S Saŭkaju jana žartuje,
Kułakom nie raz častuje,
Až chłapiec pawiesialeŭ. —

A susiedki Akuliny,
Zhledzieuśy žarty dziaŭcynny,
Nuž baćkam jej winšawać!
Sakatuchiž maładzieńki,
Družna ŭ hołas wiesialeńki,
Pačali tak prypiewać:

„Siahodnia u nas kupalla! — to — to — to!
„Sam Boh, ahoń raskładaŭ, — to — to — to!
„Usich światych k sabie zwaŭ, — to — to — to!
„Tolki niema Illi s Piatrom: — to — to — to!
„Pašoŭ Illa kala żyta. — to — to — to!
„Čyjo żyta charošaje? — to — to — to!
„Apanasa najlepšaje, — to — to — to!

„Panas budzie piwa waryć,—to—to—to!

„Harełku hnać,—to—to—to!

„Dočku замуż addawać.—to—to—to!

Jakajaž tam nia wialika
Nowaja bradzie hramadka?
Heta Chalimon Naklika,
Pry jom swajakou čaladka;
Wiaduć staroha pad ručki
Dwa maładzienki prańnučki,
Za jim syny pażyłyje,
Dalej ũnučata małyje.

Ledž sunie nohi stareńki
Dziadok, jak hołub siwieńki,
Barada pa pojas biela,
Twar ad wieku pasinieła,
Ŭsia zamierła u im kroŭ,
Sotniu promachaŭ hadkoŭ!

Jak uhledzieli staroha,
U dalinie baš trywoha!
Čeść udaryli čałom;
Hurmam dzieda spatykajuć,
Dyj pad kaścior praważajuć:
Pasadzili za stałom.

Dziadok ukruh pakłaniŭsia,
Wažna sam pierachryściŭsia,
Boży dar pierachryściŭ:
Dyj iz hlinianoj talerki
Pryniaŭ kiališak harełki,
Da sasieda pierapiŭ.

Tut pačalaŭsia achwota!
Woš jadzic pašla rabota!
Miham čarka ũkruh lacić!
Hladź na stoł—jak niebywała!
I placha parožna stała.

Niečym zdarouja prapić!
Dieŭki naskara padjeli.
Pad ƙasćior uhrun lacieli,
Cieraz połamia skakać:
Nie adna na bielym ličku
Chapiła sińca; spadničku
Ledź ad połamia uniać.

Tam znoŭ dzieičata s chłapcami
Pamiešalisia rukami,
Woś družynka wiesiała!
Ukruh jołku astupila,
Karahodam zamanila,
I piesieńka zahula!

„Cieraz horačku try ściežački,—Boże naš!
„Išli tudy try dziewački—Boże naš!
„Adna išła u zołacie,—Boże naš!
„Druhaja ũ aksamicie,—Boże naš!
„Treciaja u rozumie;—Boże naš!
„Što ũ zołacie, to Maksimawa—Boże naš!
„Što ũ aksamicie, to Wasilkawa,—Boże naš!
„Što ũ rozumi, to Janačkawa.—Boże naš!
„Ja zołata choć prypażyću,
„A konika choć przykuplu,
„A rozumu ani ũciać, ani ũziać!—Boże naš!
 Jakże suzdrom utamiliś,
 Dziedu ũ pojas pakłaniliś,
 Kab, baś, jazyk razwizaŭ;
 Biez usielakaj urazy,
 Ab Kupale jon raskazy,
 Jomkim hołasam pačaŭ.

Stary baradu pohładzić,
Ŭnućat pry sabie pasadzić,
Dyj u hołas kaślanie;
Usie kruh dzieda apsieli.

Woś, skazaŭby, aniamieli,
Jonže swoj raskaz imie.

III.

„Wučyŭ mianie bačka, ščasście, ci trywoha,
Usiakaje dzieła pačynać ad Boha!
I my, dziecki, piarwiej malitwu uładzim,
Pašla da starynnych raskazaŭ zasiadzim“.—
Tak dziadok naš kaže, na ūnučat apiorsia,
Na syroj ziamielce kryžom raspaściorsia,
Pamaliŭsia ščyra, iz ziamli ūstaŭ,
Sieŭ na swajo miejsca, dyj hetak pačaŭ.
„Daŭno! — dziesiać sotak budzie tamu let,
Baš nia byŭ tak chicier jašče bieły świet;
Ab Chrystowaj wiery ludzi nie čuwali,
Boh nia wieś jakich tam światych paminali.
U wialikim carstwie, hdzie Litoŭska niwa,
Wolhierdawy syny kniażyli ščasliwa.

.....
Woś u Rudabielcy wialika hramada ¹⁾
Zbiehłasia ū bažnicu pahańskaha Łada ²⁾,
Dzień jaho świacici, jamu pamalicca,
Na ūsio dabro ładu ad jaho dabicca.
Kab ładziŭ u kleci, abory, u poli,
Kab žanichom ładziŭ ščasliwyje doli,
U pšćolnaj achwocie, u zwiarynaj łoŭli,
U kaniach, skacincy damašniaj hadoŭli.

¹⁾ Rudabielka — majontak pana Aleksandra Łappy u Babrujskim pawiecie.

²⁾ Daŭniejšy pahański boh sławian. Światkawali jaho ū dzień Kupaly.

Ahni Bohu Ładzie jarki zapalili,
Na achwiary jamu ũsiaho naznasili,
Zakuryli ładan, aźny paciamniela.
Molicca hramadka, jak kamu pryśpieła,
Naprawa muścŕny, nalewa kabiety,
Śluć pahańsku Bohu światyje abiety...
Jakijeź try dziewy? — nia dziewy — cud Boży!
Jak wiśańki kraśny, jak kwietki pryhoży,
Uziaŕyš za ručki u kaścioł uchodziać;
Maładyje chłopcy waćej z ich nia zwodziać:
Adna u zołacie — heta Maksimawa,
Druha ũ aksamicie — heta Wasilkawa,
Na trećciaj spadnička ad śniehu bialejša,
Pryhożeńkim lićkam, ad usich kraśniejša!
Choć uboha, zato rozumam bahata!
Woś małady Janka słaŭ da jaje swata.
Taja što ũ zołacie — to panskaja dočka,
Żanicha prydbała kniaziawa synočka:
Ta što ũ aksamicie, choć nia tak zamoźna.
Da ũsio taki z najšła panića wialmoźna;
Trećcia Kaciarynka, dočka haspadara,
Darma što muźyčka — zhodna i dla Cara!
Usie pabralisia dniom śčasliwym Łady,
Sprawili wiasiella dla cełaj hramady,
Dyj i razyšlisia — stali haspadaryć. —
Woś kniaziawa żonka takoha nawaryć
Nie raz muźu piwa, tak nadakućaje,
Što jon swaju dolu ćasta praklinaje. —
A panskajaź żonka? — i ta nie świataja!
Jak muźyk is chaty, jana zaprašaje
Dziaciukoŭ u choram, hałubić, ćastuje,
I muźawu pracu na licha marnuje.
Trećcia Janaćkawa, što była uboha,
Pracawała šćyra u bojaźni Boha:

Pakornaja, cicha, dla mużyka wierna,
Biez dumy, biez żoŭci, a tak miłasierna!
Što—jak Boh daryŭ ich u humnie izbytkam,
U kleci zapasam, abory dabytkam—
Usiaki kusočak z biednymi dzieliła;
Nie adna tam maci joj błałasławila,
Što, znajučy ziella, da ubohich chatak
Biehała achwotna, lačyła dzieciatak;
A hdzie čaraŭnica skacinku zhlumiła,
Ci rallu zaklała, małako dała,
Jana—woš znácharka—usio admaŭlala,
Kruhom siabie ščaćcia ludziam raskidała,
Tak što ũsie űwiatoju jaje prazywali,
Da samoj ziamielki pakłon addawali.
U čystacie, dzietki, wielmi miławałaš,
Da űwieta u rečcy zaűsiody kupalaš,
Kožen dzień saročku biełu nadziewała.
Woš atkul pryšlasia űwiataja Kupała!
Bo, jak jana źmierła, usie harawali,
Dzień űmierci Kupały űwiatam paminali.
Šluchajcie staroha: jaho hołas z nieba!
Hnacca za izbytkam, dzietacki, nia treba!
Chwalić tolki Boha, űčyra pracawaci,
Lubić dobrych panoŭ—maŭlaŭ rodnych braci,
Woš wašaja dzieła! — A; dzieŭčata hładki,
Ušanujcia siwy wołas bački, matki,
Żywicia u čeści, a Boh miłasierny
Daść wam űčasnu dolu i dabytak wierny“.
Ledź končyŭ dzied siwy, aź sonieńka krašna
Jarka zaihrała, na ziamli tak jasna
Ludziam zaűwiaciła, što kožan, wiasioly,
S sałodkaj dumoju pabroŭ da stadoły,
Patprataŭ skacinku, dyj wyhnaŭ na niwu;
Druhi űoŭ u pola ahladzieć űčašliwu

Zborščynu na šnury, što uže dašpiela;
Ŭ česć űwiata Iwana piešnia zahudziela!..
Jakajaž tam para pry jołcy prystala?
To naša Agatka Sańce prysiahala,
Što k wiancu z im pojdzie, što wiernaja budzie,
Što pisara złoħa na wiek pozabudzie;
Boħ čuñ tu prysiahu razumnaj dzieñćaci,
Błahasławiũ z nieba, woš rodnaja maci.

W I E R Š

Nauma Pryhaworki

Na pryjezd da miesta Mienska Apolinaraho Kontskaho, Władysława Syrokomli i Stanisława Moniuški.

Zašwecili try hwiezdački ű paru nam ščasliwu!
Zalacielu try sakały dyj na našu niwu!
Nia hwiezdačkiž to niabiesny, što jarka mihajuć,
Nia sakały, što šyroka bušujuć u poli;
A prybyli try dudary, — tak piajuć, ihrajuć,
Šzo anhiely nadziwicca nia ű sile zdawoli!

Adzin dudar z lackaj niwy ¹⁾, tož bratniaja niwa!
Druhi z Witawaj usadzby, bytcam adnoj maci!
Hościkiž to darahieñki niečaha kazaci,
Siercem, dušoj ich prymajcie! tož milañki dziwa!!
A treci dudar miež nami uzros, jon nam bratka.
Jamu Miñskaja ziamielka rodnieñkaja matka.

¹⁾ Z Połšcy.

²⁾ Z Wilni.

Adzin smykam jak paciahnie pa swajoj skrypicy,
To sałodki bryznuć šlozy, maŭlaŭ is krynicy;
Duša žaram abaljecca, ad roskašy mleje,
Baš pa pracy čarka wodki żywot abahreje.

Druhi dudar jak zapiaje pad dudku swajaču,
Woš i dobry pan zapłače — i ja z im zapłaču:
Iz hub sypieć jon sławiečka, jak kraski pryhoży,
Rubić piarcom, jak taparcom, praŭdaj na świet Boży.
Čamuž huđuć jaho pieśni bytciem saławiejki?
Bo usie pad swojsku dudku, ũsie z rodnaj ziamiejki!

Treci dudar jak zahudzie piesiańki radnieńki,
Biady, dyj hora zabudzieš, stanieš wiesialeńki!
A tak dumki pryunyŭny sałodka špiewaje,
Što za sierca, baš kleščami, dzietacki chapaje!

Złosna wam syny zamorski, zawidna paniata,
Što sławianskaja ziamielka u rozum bohata;
Wyb chacieli ũsie rozumy i swai i našy,
Maŭlaŭ sarańča na niwie, pajeści u kašy, —
Nia daždańniaž mudrahieh! — i našaja niwa,
Wialikimi dudarami uzdawal ščaśliwa!
Bijciaž čałam trom sakałam chłapcy, maładzicy!
Hetaż kwietki s swojskaj wietki, sławianskaj ziamicy!!

25 Kastyryčnika (aktobra) 1856 hodu.



Spis.

	Stran.
Wincuk Dunin-Marcinkewič i jaho žyćcio	3
Ščeroŭskije dažynki	12
Kupalla	31
Wierš na pryjezd dó Mienska Kontskaho, Syrokomli i Moniuški	45



1363/9 May 11

Firma „Zahlanie sonce i ũ naše wakonce“

(Bielaruskaja wydaŭnickaja Supolka).

Pieciarburh, 6 linija d. № 1, kw. 20.

Pryjmaje da druku bielaruskije rukapisy. Pradaje swai i čużyje bielaruskije wydaŭnia — ruskimi i łacinskimi literami, a także wysyła je swaim čytačom knihi ũ roznych druhich mowach pa čużych katalogach. Zakazy spoŭniaje dobra i skera. Kniharniam sa swaich wydaŭniaŭ robić wialikšuju skidku. Katalog bielaruskich knih i kopiju umowy wysyła je biesplatna. Zapisaušymsia ũ Supolku paweduh umowy, a także uniošym naŭpierad nia mienš za 3 rb. hrošej. Firma wysyła je ũsie nowašci bielaruskaj literatury kożny raz pa vychadzie ich u šwiet, pakul chwataje prysłanych hrošej. Čhto wypisywaje knih wydaŭnia Firmy za adzin raz bolš jak za potrubiel hatowymi hrašmi biez zakaza druhich knih. — nie płacić za pieresyłku poćtaj.

Firma wydała i uziła na skład:

- * Bielaruski lementar. 6 k. z rys.
- * Pieršaje čytaŭnie. 6 k. z rys.
- * Pan Tadeuš. Pierekład Marcinkiewiča. 25 k., lepš. wydaŭnie 50 k.
- * Hapon. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- * Wiečarnicy. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- * Jak ratawać uzduťuju żywiołu. 3 k. z rys.
- Bielaruskije pieśni z notami. Sabrau A. Hryniewič. 30 k.
- Bielar. kalendar na 1910 h. 15 k.
- 100 prykazak, zahadak etc. 13 k.
- Cukier. W. Trojcy. 3 k.
- Hutarki ab haspadarcy. 3 k.
- Gedali E. Ožeškowaj. 6 k. z rys.
- Ziamielnaja sprawa ũ Nowaj Zelandyi. 3 kap.
- Kazka ab wadzje. 3 k.
- Taras na Parnasie. 5 k.
- Jak rabić dobryje ramowyje wulli. 5 k. z rys.
- Jak baranicca at chalery. 1 k.
- Karotki katechizm. 5 k.
- Skora wyjdzie Hušlar. J. Kupały.
- Ab haspadarcy na chutary i šnuroch. 5 kap.
- Bielarusy i ich adradzeŭnie. 5 k.

Фірма выдала і ўзяла на склад:

- * Беларускі лемэнтар. 6 к. з рыс.
- * Першае чытаньне. 6 к. з рыс.
- * Другое чытаньне. 25 к.
- * Гутаркі аб небі і зямлі. 15 к. з рыс.
- * Жалейка Я. Купалы. 50 к., лепшае выданьне 80 к.
- Беларускі календар на 1910 г. 15 к.
- Цукер В. Тройцы. 3 к.
- Гутаркі аб гаспадарцы. 3 к.
- Як ратаваць уздутую жывёлу. 3 кап. з рыс.
- Дым Конопніцкай. 4 к.
- Вязанка Я. Лучыны. 4 к.
- Казкі А. К. 6 кап.
- Казка аб вадзе. 3 кап.
- Тарас на Пarnасе. 5 к.
- Гэдалі Э. Ожэшковай 6 к. з рыс.
- Зямельная справа ў Новай Зеландыі. 3 кап.
- Як бараніцца ат халеры. 1 к.
- Як рабіць добрыя рамовыя вульлі. 3 к. з рыс.
- Дзед Завала—Ядвігіна Ш. 5 к.
- Снапокъ. А. Паўловича. 25 кап.
- Адвечная песьня Я. Купалы. 20 кап.
- Аб гаспадарцы на хутары і шнуроx. 5 к.
- Беларусы і іx адрадзеньне. 5 к.

Dumki białoruskie — spisane przez W. Weryhę Krakow 1889. 40 k. Podania białoruskie, zebrane przez W. Weryhę Lwów 1889 r. 80 kap.

Апрыч hetaha ūsiaho možna wypisywać at Firmy:

Бѣлоруссы А. Новины 10 кап. Словарь бѣлорускаго нарѣчя Носовича 3 р.; Програма для собираня особенностей бѣлорусской рѣчи Карскаго 25 кап.; Государственное хозяйство В. Княжества Литовскаго. Довн.-Запольскаго. 4 руб.; Очерки по организацији западно-русскаго крестьянства въ XVI в. Довн.-Запольскаго 3 р. 50 к.; Западно-русские переводы псалтыри въ XV—XVIII вв. изслѣдованя Карскаго 3 р.; документы Московскаго Архива М-ва Юстици (найбольш беларуские) 3 руб.; Страница изъ исторіи крѣпостного права въ XVIII—XIX вв. Довн.-Запольскаго 20 к.; Матеріалы для изученя языка и быта русскаго населеня Сѣверо-Западнаго края, собранные П. Шейном: т. I, бытовая и семейная жизнь бѣлорусса въ обрядахъ и пѣсняхъ: ч. 1-я—3 р., ч. 2-я—2 р.; т. II, сказки, анекдоты, легенды, пословицы, проклятія, заговоры и проч. 3 р.; т. III, описаніе жилища, одежды, игры, колдовства, знахарства и т. п. 3 р.; Верхнее Поднѣпровье и Бѣлоруссія, съ 11 политипаж., 37 діагр., съ 11 картами, составили П. Семеновъ, Довн.-Запольскій и др. (IX томъ геогр. описанія Россіи)—3 р. 75 к., въ переплетѣ 4 р. и 4 р. 75 к.

Pačtowyje bielaruskije pisulki roznych hatunkoŭ pa 5 kap. i druh.

Wydańnia Supolki naznačeny zoračkaj —*.

Adresy knihareń, što pradajuć bielaruskije wydańnia:

Wilnia. W. Makouški, J. Zawadzki,
M. Piaseckaja-Šlapelis i redakcia
«Naša Niwa».

Mińsk. W. Makouški, W. Frenkiel i
W. Frumkin.

Witebsk. Kołowrat-Čerwinskaja.

Hrodna. S. Šantyrouna, Sabornaja 23.

Mohiloŭ hub. J. H. Syrkin.

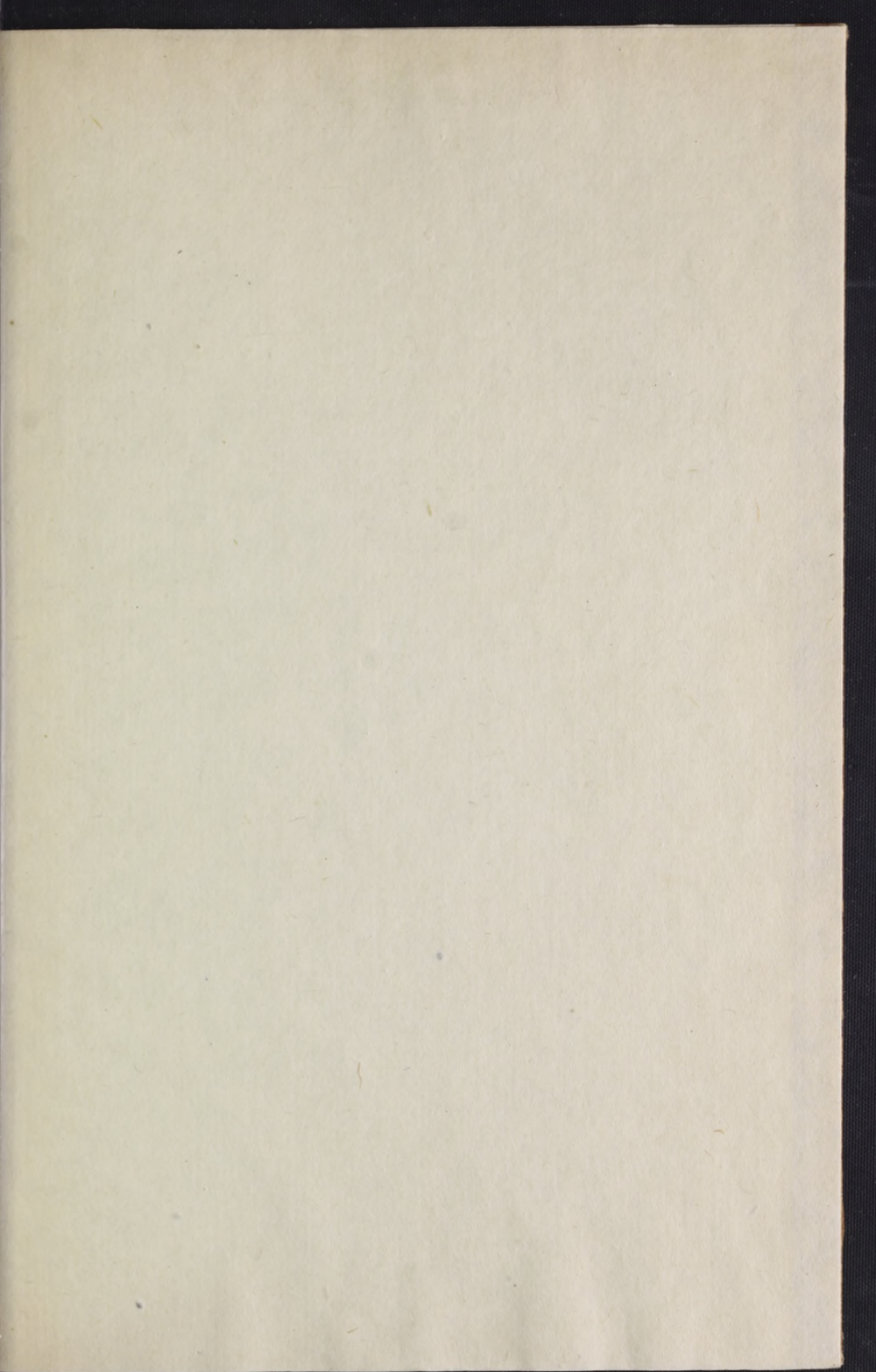
Homiel. J. H. Syrkin.

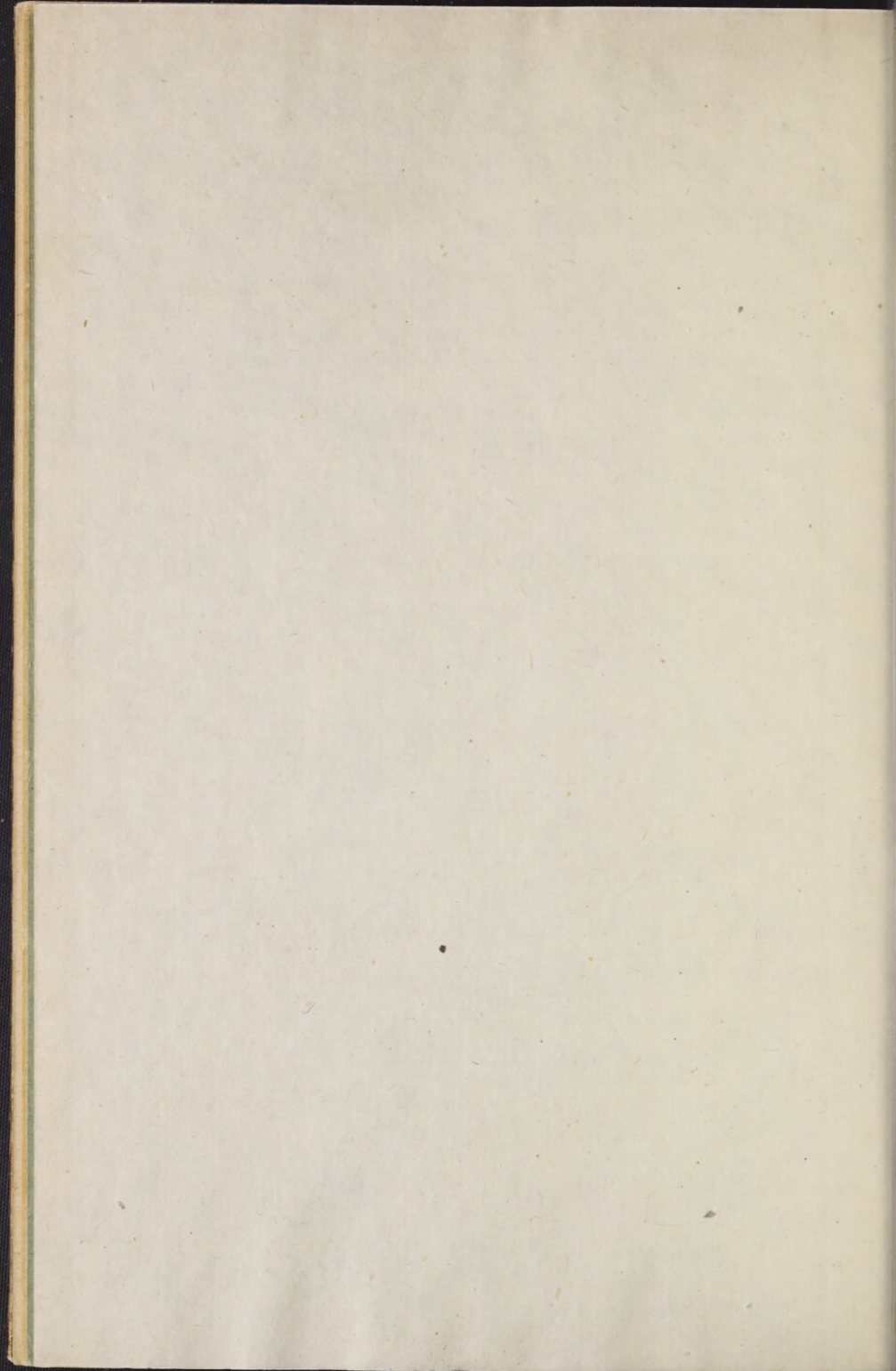
Pieciarburh. Polskaja kniharnia,
Władzimierski 13.

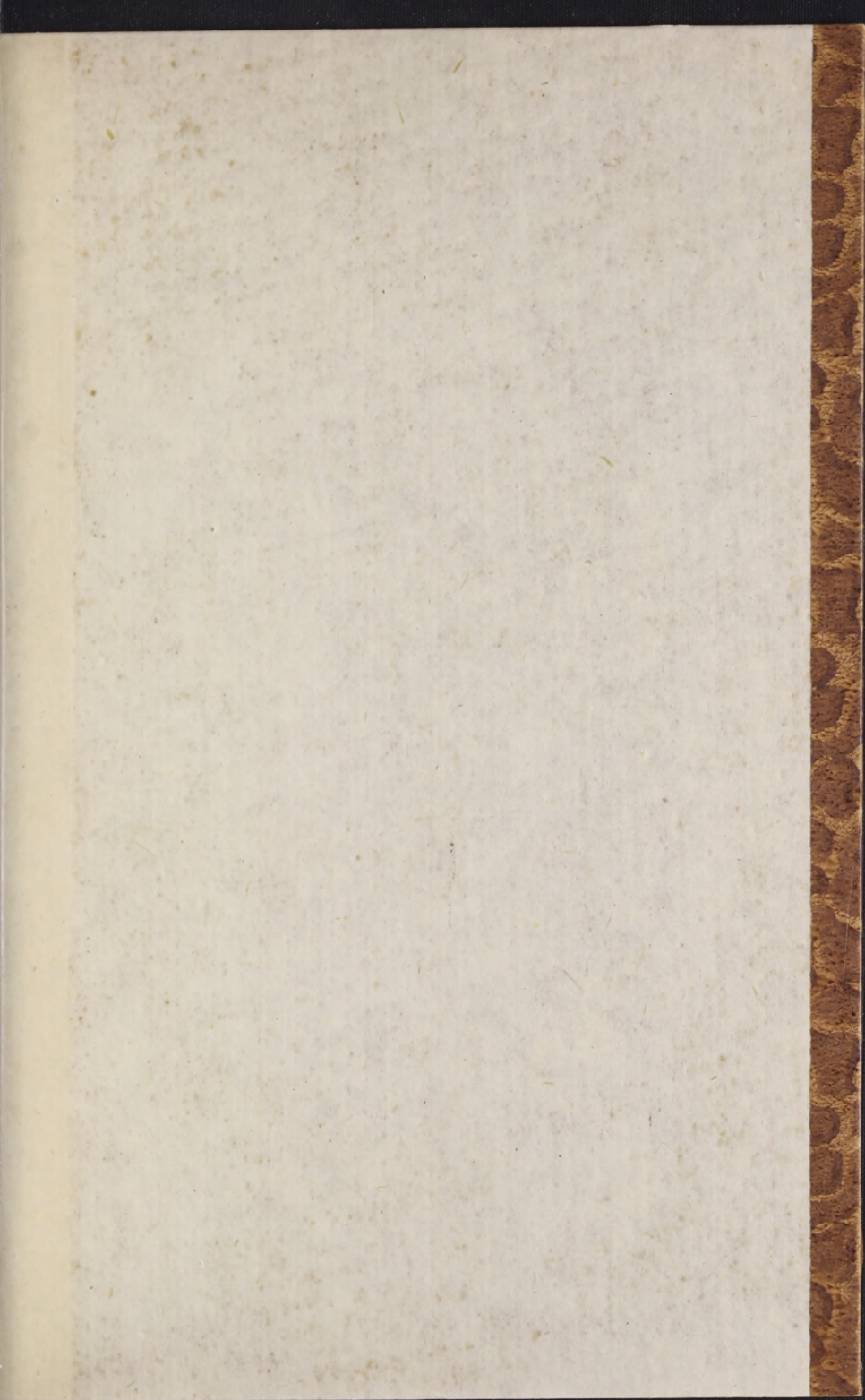
Warsawa. G. Centeršwer, Maršať-
koŭskaja wul.

Słonim. Kniharnia polskaja.

Kijeŭ. «Literaturny-Naukowy Wist-
nik», Władzimierskaja 28 i Ukrain-
skaja kniharnia—Bezakijewskaja 8.









95748

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001009722260